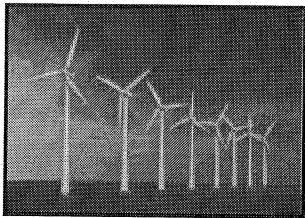


Morska energetyka wiatrowa w regionie pomorskim- szanse i zagrożenia

data publikacji: 27.11.2012



Przykład niemieckiego Bremerhaven uświadamia, że 1 euro zainwestowane w formie subsydiów w rozwój farm wiatrowych na morzu, może poskutkować 3 euro zasilającymi gospodarkę krajową.

Do roku 2020 konstrukcje offshore mają stać się stałym elementem gospodarczego krajobrazu. Podczas konferencji zorganizowanej przez Instytut Morski w Gdańsku, rozmawiano na temat zdolności Polski do zapewnienia dogodnych warunków dla inwestorów. Podsumowano przeszkody prawne oraz przedstawiono ekspertyzy dotyczące rozmieszczenia farm i ich wpływu na gospodarkę.

Spotkanie zainaugurował Juliusz Gajewski z Instytutu Morskiego w Gdańsku. Poruszył problemy dotyczące wyzwań stojących przed inwestorami oraz barier rozwoju energetyki wiatrowej na Bałtyku. Problemy podsumowano w ramach programu 4 POWER- projektu partnerstwa publiczno-prywatnego morskiej energetyki wiatrowej. Projekt zakłada wymianę doświadczeń między instytucjami i przedstawicielami świata biznesu w regionach morskich z całej Europy. Lista problemów, które morska energetyka wiatrowa napotyka w wielu krajach, trafiłaby do Komisji Regionów UE. Celem projektu jest wykreowanie polityki sprzyjającej innowacyjności.

Wyniki analiz instytutu wyszczególniły 10 głównych barier rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w naszym kraju. W wyniku badań ekspertów ma powstać przewodnik wyszczególniający dobre praktyki w regionach europejskich oraz wskazujący, w jaki sposób kształtować politykę UE, by poszczególni jej członkowie mogli korzystać z rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Analiza porównująca regiony UE ma zostać opublikowana do końca 2012r.

Analiza środowiskowa obejmowała problemy polityczne i gospodarcze. Wśród barier politycznych wymieniono strach decydentów przed zawyżeniem cen energii przez większy udział droższej energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych. Drugą kwestią jest gospodarka oparta na węglu i silne lobby tradycyjnej energetyki. Dochodzi do tego problem priorytetów gospodarczych różnych partii związanych z ich tradycyjnym elektoratem.

Osobną kwestią jest brak pomysłu, w jaki sposób zachęcić do inwestycji producentów energii. Zdaniem ekspertów niższe koszty pracy zdecydowanie nie rozwiążą wszystkich problemów ekonomicznych, przed którymi stoi inwestor.

Dodatkowym wyzwaniem jest brak planu przestrzennego zagospodarowania obszarów morskich. Plany mogłyby powstać znacznie szybciej, gdyby państwo wyznaczyło jakieś priorytety gospodarcze. Jak na razie, działania odbywają się nie w ramach zintegrowanego zarządzania, lecz zarządzania sektorowego. Prowadzi to do rywalizacji poszczególnych sektorów o przestrzeń i środki. W rezultacie poszczególne gałęzie energetyki przeciwstawiają się sobie, zamiast łączyć w ramach programu energetycznego kraju.

Nie istnieje jeszcze żaden wykaz podsumowujący, na ile krajowa gospodarka jest w stanie skorzystać z rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Nie można kierować się osiągnięciami regionów modelowych. Nie ma, nie tylko planów wsparcia dla morskiej energetyki, ale nawet dla całej branży offshore. Specjaliści wskazują ponadto na nierealistyczne okresy trwania pozwoleń i skomplikowane procedury. W sytuacji, gdy wszelkie inwestycje dotyczące farm wiatrowych muszą być planowane na okres co najmniej 20 lat by opłacać się inwestorowi, zmienna sytuacja prawna stwarza znaczne ryzyko inwestycyjne.

Pozostaje jeszcze aspekt środowiskowy, gdyż Konwencja Helsińska określa akwen morza Bałtyckiego jako obszar wyjątkowy. W tej chwili brak jest danych o ocenie wpływu inwestycji na środowisko naturalnej.

Atutem jest nasze doświadczenie eksportowe, specjalne strefy ekonomiczne i dogodne warunki środowiskowe. Brak natomiast wyszkolonego personelu obsługującego przyszłe farmy oraz długi łańcuch dostaw logistycznych, poszczególnych elementów konstrukcyjnych farm.

W podsumowaniu prelegent dodał, że Polska jak na razie nie ma możliwości przyciągania najpoważniejszych graczy w branży.

Następnym mówcą był Mariusz Witoński z Polskiego Towarzystwa Energetyki Wiatrowej. Referatem „Potencja morskiej energetyki wiatrowej w Europie i w Polsce” (na przykładzie ośrodków takich jak niemieckie Bremerhaven), podsumował korzyści płynące z budowy farm wiatrowych. Sektor morskiej energetyki wiatrowej to najszybciej rozwijająca się gałąź branży energetycznej w Europie. Mimo kryzysu gospodarczego co roku notowane są kilkudziesięciu procentowe wzrosty. Jak wskazują dane dotyczące już działających projektów w ciągu najbliższych lat dynamika rozwoju nie powinna ulec osłabieniu. W roku 2020 będzie 40 GW mocy zainstalowanej. Aktualnie mamy do czynienia z rynkiem, który dziennie pozostawia inwestycje o wartości 10 mln euro w europejskiej przestrzeni gospodarczej. Niemcy wyrastają na poważny rynek, który nie pozostanie bez wpływu na rozwój sektora energetyki wiatrowej w Polsce. Cała Europa doświadcza rewitalizacji obszarów przybrzeżnych. Ośrodki takie jak Bremerhaven, Rostock czy Osthafen są podawane jako pozytywny przykład koncesjonowania obszarów morskich dla projektów farm wiatrowych we wszystkich krajach unii. Całkowita wartość inwestycji w nowe moce produkcyjne wyniosła 400 mln euro, z czego na samo Bremerhaven przypadło 250 mln. Każde euro zainwestowane z budżetu w przyciągnięcie inwestorów, zaowocowało 3 euro uzyskanymi na rozwój regionów. Poczynione przez samorządy i przedstawiciele biznesu prace zmierzające do przygotowania zaplecza logistycznego i zabezpieczenia łańcucha dostaw, poprzedzające uruchomienie pierwszej farmy wiatrowej w Niemczech, rozpoczęły się kilkanaście lat wcześniej. Aktualne plany zakładają instalację kolejnych 10 GW mocy z energii wiatrowej. Wymaga to rozbudowy logistyki. Niemcy zdają sobie sprawę, że nie będą w stanie obsłużyć własnym sumptem tak potężnego łańcucha logistycznego, stąd w najbliższej przyszłości może się pojawić szansa dla polskiej gospodarki. Beneficjentami rozwoju sektora w naszym kraju z pewnością będą regiony nadmorskie. W rzeczywistości gospodarczej, która może pojawić się w roku 2020, będą mogły się dynamicznie rozwijać podmioty, które już wcześniej stały się częścią rynku energetyki wiatrowej. Już teraz trzeba się zastanawiać, które ośrodki na polskim wybrzeżu mają szansę istnieć na tym rynku i gdzie powinno zostać ulokowane zainteresowanie samorządów lokalnych, jeśli chodzi o lokacje funduszy unijnych. Warto przyjrzeć się, w jaki sposób budowane jest w Niemczech zaplecze realizacji projektów. 9 tysięcy nowych miejsc pracy do 2025r. to realna prognoza, nawet zakładając, że do tego czasu na polskim obszarze Bałtyku nie powstaną farmy wiatrowe. Aktualnie inwestorzy złożyli ok. 60 aplikacji o budowę farm wiatrowych. Udzielono już kilkunastu pozwoleń. Instalacje produkujące łącznie 5 GW energii, można więc zbudować do 2025r. Warunkiem jest przezwyciężenie barier prawnych i ekonomicznych.

Ostatni referat prezentował punkt widzenia potencjalnego inwestora. Andreas Blutke z firmy Generpol przedstawił analizę wszystkich czynników środowiskowych, wpływających na decyzję inwestora. Zestawienie dotyczyło obszaru o wielkości ok. 600 km² i opierało się na wynikach badań Instytutu Morskiego w Gdańsku. Wystąpienie podsumowało profity jakie cała gospodarka mogłaby odnieść w wyniku zdecydowanego wspierania działań inwestorów w rozwój sektora.

Maciej Ostrowski
GM